

Ocalić „perełki”

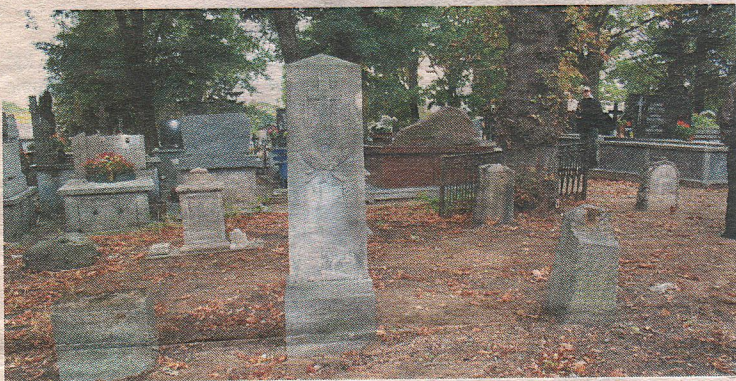
Has Dypina Nr 40
4. X. 2012

Wolontariusze Fundacji Ziemia Dobrzyńska kolejny już raz wzięli się do przywrócenia dawnej świetności rypińskiej nekropolii.

Stała opieka nad miejscami pamięci narodowej i miejscami historycznymi w mieście Rypinie to marzenie wielu rypińian. To także jedno z głównych założeń opieki nad grobami rypińskiej nekropolii. Taka powstała koncepcja. Jej autorem jest Andrzej Szalkowski, dyrektor MZD w Rypinie.

– W pierwszej kolejności powinno się doprowadzić ww. miejsca do porządku poprzez różnego rodzaju roboty ziemne, remontowe, opracowanie nowej zieleni. Po tym etapie przeprowadzonym siłami MOSiR, opiekę nad ww. miejscami można by przekazać w kompetencje poszczególnych szkół. W ramach akcji „Kocham Rypin” ruszyły prace konserwatorskie na terenie cmentarza rzymskokatolickiego w Rypinie przy ul. Lipnowskiej. Prowadzone są one na obiektach (nagrobkach, krzyżach, pieczarach i innych formach) według wszelkich standardów prac tego typu. Przyjeżdżają do nas wolontariusze z Czernikowa, Brodnicy, Torunia, Łodzi. Pracy jest sporo. Staramy się zrobić jak najwięcej, ale brakuje nam sprzętu – mówi dyrektor rypińskiego muzeum.

Dotyczas wyremontowano dwa groby osób znaczących w dziejach miasta: Władysława Żochowskiego i Kazimierza Gorczewskiego. W ubiegłym roku wolontariusze zabrali się za porządkowanie następujących najstarszych grobów. Uporządkowali teren przy najstarszych pamiątkowych nagrobkach. Co roku jest coś do zrobienia. Niektóre groby były w tzw. elementach. Czas spowodował to, że rozleciały się w kawałki. Trzeba było umie-



Uporządkowane groby. Przedtem rosły tu chwasty

jętnie je zestawić w jednolitą całość. Ustawić tak, jak przedtem stały. To wcale nie jest takie łatwe. Wiele napisów wymaga odnowienia, bo są nieczytelne. To też problem. Trzeba wiedzieć jak to zrobić, czym.

Trzeba uważnie patrzeć...

Na rypińskim cmentarzu nie brakuje ciekawych grobów. Trzeba tylko uważnie patrzeć. Są na nich ciekawe, dla wielu dość enigmatyczne znaki, np. gałązka palmy – symbol zwycięstwa nad śmiercią. Są ciekawe epitafia. Jest grób – otwarta księga życia. Takie perełki sprowadzane były z Warszawy, Płocka, Elbląga.

– Jest tu grób Ignacego Kaczyńskiego, jednego z najstarszych... 1806-1878. Napis: „Pokój Jego Szlachetnej Duszy”. Na dole czaszka Adama – jedyny na tym cmentarzu – symbol śmierci. Jest grób Chełmickich, a na nim figura, u stóp której ziemia i wąż – prawdziwa perełka – mówi dyrektor MZD.

Na rypińskim cmentarzu można spotkać kolejną perełkę: Jest to miejsce spoczynku Ignacego Rokickiego.

– Nie ma takiego drugiego krzyża. Są na nim: dekalog, gorejące serce Jezusa, całun, cztery ewangelie i czterech ewangelistów: Marek, Mateusz, Łukasz, Jan. Często w sztuce przedstawiano ewangelistów jako ludzi siedzących przy pulpitych i piszących księgę, oraz za pomocą symboli, które są ich atrybutami: Marek – lew, Mateusz – anioł, Łukasz – wół, Jan – orzeł. Piękna perełka, szkoda tylko, że jedno ramię krzyża oderwane... Tak mówił o tej „perełce” Andrzej Szalkowski rok temu. Grób jest uporządkowany. Niestety, ramienia unikatowego krzyża nadal brak. Trzeba i warto przypominać o perełkach rypińskiej nekropolii. Trzeba też dbać o to, co zostało, by przetrwało. Na wielu z tych nagrobków wolontariusze Fundacji Ziemia Dobrzyńska wyczyszcili już litery. Są już czytelne, mienia się pięknie. Sporo jeszcze czeka następnych w kolejce. ■